

"Polsko-litewski pat", czyli deja vu albo dyskusja polsko-polska

 wilnoteka.lt/pl/artykul/quotpolsko-litewski-patquot-dyskusja-polsko-polska-1

[Wilnoteka.lt](https://wilnoteka.lt), 22 kwietnia 2015, 15:31

Dyskusja "Polsko-litewski pat", fot. youtube.com

Czy Polacy i Litwini mogą dojść do porozumienia w różniących ich kwestiach historycznych? Na nieśmiertelne pytanie poszukiwali odpowiedzi polscy publicyści w debacie zorganizowanej przez Ośrodek Karta w Domu Spotkań z Historią w Warszawie.

Długa, przeszło dwugodzinna dyskusja zakończyła się konkluzją dotyczącą sytuacji polskiej mniejszości na Litwie.



W dyskusji "Polsko-litewski pat" w Domu Spotkań z Historią udział wzięli: **Zbigniew Gluza**, redaktor naczelny "Karty", twórca Ośrodka Karta, **Jerzy Haszczyński** ("Rzeczpospolita"), **Jacek Pawlicki** ("Newsweek") oraz **Piotr Zychowicz** ("Do Rzeczy"). Spotkanie poprowadził Krzysztof Ziemiec z TVP. Dyskusję dotyczącą trudnych momentów w historii sąsiadujących ze sobą narodów Polacy postanowili przeprowadzić we własnym gronie. Strona litewska, podobnie zresztą jak Polacy z Wileńszczyzny, reprezentowani byli jedynie z widowni.

Dyskusja rozpoczęła się nawiązaniem do wywiadu, którego udzielił Zbigniew Gluza dla pisma "Newsweek Historia". Tekst, wydrukowany w październiku 2013 r., wywołał niemało emocji, gdy rok później ukazał się w internecie. Zbigniew Gluza zaczął od stwierdzenia, że tylko Polska, jako znacznie silniejsza, może poprawić stosunki polsko-litewskie. Redaktor "Karty" określił politykę względem Litwy jako płytką i niemądrą. Uznał również, że problemy polskiej mniejszości na Litwie mają korzenie w historii ostatnich stu lat. Rozwiązanie problemu Gluza widzi w prowadzonym na zasadach partnerstwa dialogu, jednak to Polska powinna zrobić pierwszy krok.

Z takimi poglądami nie zgodził się Jerzy Haszczyński, według którego Polacy w sprawie sporu o historię zrobili już wszystko. "Polska nie jest zagrożeniem dla Litwy" - podkreślił dziennikarz "Rzeczpospolitej". Jednocześnie wyraził żal, że tak łatwo rosyjska propaganda wypiera polską kulturę wśród Polaków mieszkających na Litwie.

Jacek Pawlicki nie zgodził się ze stwierdzeniem, że Polska zrobiła już wszystko w sprawach polsko-litewskich. Według niego na rozwiązanie kwestii historycznych jest jeszcze zbyt wcześnie, zarówno ze strony polskiej, jak i litewskiej. Zwrócił także uwagę na obecną sytuację na Ukrainie i niebezpieczne porównywanie jej do zajęcia Wilna w 1920 r.

Historycznym aspektem zajął się Piotr Zychowicz, przypominając, że przez pokolenia pojęcia Polaka i Litwina nie wykluczały się. Według dziennikarza "Do Rzeczy" dopiero przyjęcie przez Litwinów koncepcji etnicznej, zgodnie z którą Litwinem jest ten, kto mówi po litewsku, postawiła pod znakiem zapytania prawo Litwy do Wilna, które wówczas nie było etnicznie litewskie. Odnosząc się zaś do kwestii bieżących, Zychowicz uznał, że należy wyrzec się nacjonalizmu (zarówno polskiego, jak i litewskiego) i nawiązać do tradycji mocarstwowej Rzeczypospolitej.

Prawdziwe emocje przyniosła jednak dyskusja z udziałem publiczności. W tym przypadku spór o historię znalazł się w cieniu bieżących wydarzeń - czyli kwestii związanych z sytuacją polskiej mniejszości na Litwie. Polacy z Wileńszczyzny - główni bohaterzy ostatnich minut dyskusji - nie byli na sali zbyt licznie reprezentowani. W ich imieniu wypowiadali się **Rajmund Klonowski**, który na debatę przyjechał z Wilna i **Gabriel Gorbaczewski**, studiujący w Warszawie.

W dyskusji zabrała także głos, podkreślając, że występuje jako osoba prywatna, **Rasa Rimickaite** - attaché kulturalny Ambasady Litwy w Polsce. "W takich spotkaniach uczestniczę od 20 lat, czyli od kiedy mieszkam w Polsce. Zawsze mają one identyczny scenariusz i padają w nich takie same pytania. Co więcej - w dzisiejszej prasie pojawiają się te same tematy, co w gazetach z okresu międzywojennego" - mówiła, nie kryjąc zaangażowania emocjonalnego. Wskazywała również na istniejącą polsko-litewską współpracę, która odbywa się na różnych szczeblach oraz na konieczność coraz lepszego, wzajemnego poznania, w wymiarze osobistych spotkań a także wymiany kulturalnej, gdyż polsko-litewskim stosunkom najbardziej szkodzi głęboka niewiedza.

W konkluzji dyskusji prelegenci zgadzali się co do tego, że wobec rosyjskiego zagrożenia zbliżenie polsko-litewskie jest potrzebne.

Zbigniew Gluza, zamykając debatę, przyznał, że nie można zaakceptować litewskiej polityki wobec polskiej mniejszości, stwierdził jednak, że należy z Litwinami rozmawiać, a polityka powinna przekraczać historyczne uprzedzenia. "Musimy się na siebie otworzyć" - stwierdził redaktor "Karty".

"Dyskusja według mnie nie wniosła nic nowego, nieustannie powtarzano dawno słyszane stwierdzenia - mówił po powrocie do Wilna Rajmund Klonowski - Cieszy mnie natomiast konkluzja debaty. Do niedawna w Polsce próbowano za wszelką cenę usprawiliwiać litewską politykę względem polskiej mniejszości. Teraz wszyscy prelegenci, reprezentujący przeciw różne środowiska, zgodzili się co do tego, że na Litwie mniejszość polska jest dyskryminowana. Cieszę się, że coraz więcej osób w Polsce rozumie, że my, Polacy na Wileńszczyźnie, powinniśmy mieć zagwarantowane nasze podstawowe prawa".

O tym, jak przebiegała dyskusja, każdy może przekonać się sam. Spotkanie w całości można obejrzeć w internecie. Mimo że nie jest to jakiś przełom w budowaniu relacji polsko-litewskich warto poświęcić trochę czasu, choćby po to, by zobaczyć jak "salon warszawski" patrzy na Litwę, Wileńszczyznę i tutejszych Polaków.

Debatę o relacjach polsko-litewskich z udziałem Jerzego Haszczyńskiego ("Rzeczpospolita"), Jacka Pawlickiego ("Newsweek"), Piotra Zychowicza ("Do Rzeczy") oraz Zbigniewa Gluzy ("Karta") można obejrzeć [tutaj](#).

Rozmowę prowadził Krzysztof Ziemięc.

Na podstawie: radiownet.pl, dsh.waw.pl